[Op]ałeżytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 27. Zakopane, dnia 4-go lipca 1925 r. Rok III.

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem.

Cena 30 gr. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20. Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy. za każdy raz 1 zł.

Do broni!

Gdy wróg się zbliża, gdy atakuje i wdziera się w obce dziedziny, by zniszczyć spokojnych obywateli, złupić ich mienie, pozbawić dachu nad głową i egzystencji, wówczas rozlega się hasło wodza: do broni!

Spokojni i pracowici obywatele Zakopanego, oddani szczerze sprawie rozwoju tego uzdrowiska, widzący z radością niekłamaną rezultaty ostatnich paru lat swojej pracy i ten postęp kulturalny, jaki niewątpliwie każdy nieuprzedzony uzna jako fakt dokonany — stoją dzisiaj w obliczu wroga, który w zaślepieniu swojem, a może kierowany świadomą złą wolą konsekwentnie dąży do szkodzenia interesom Zakopanego.

Kimże jest wróg ten?

Jest nim pismo codzienne, organ najpoczytniejszy może w Polsce, organ, który mieni się być wyrazicielem zasad uczciwości i prawdy, rycerzem, sprawy dobra Ojczyzny, szermierz zaciekły, wobec wszystkiego i wszystkich, co mu na drodze stoją w zwalczaniu rzekomem krzywd i niesprawiedliwości obywatelom czynionych.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" — wróg Zakopanego.

Z jakiego powodu — cui bono? Trudno narazie odpowiedzieć. Jednakże faktem jest, że w żadnem najgorszem nawet piśmidle nie wydrukowano tylu niedorzeczności i kłamstw o Zakopanem, co w owym poczytnym i pełnym pretensjonalności do przodowania kulturze polskiej organie.

Czytajcie „W Zakopanem pustki" w Nrze 179 tego pisma! Oburzenie, gniew ogarnia każdego prawego i bezstronnego obywatela, dzisiejsze stosunki w Zakopanem dobrze znającego.

Szczegółów krytyki ani kontrargumentów przytaczać z powodu tej paszkwilowej notatki narazie nie będziemy. Mamy jednak obowiązek, nie licząc się z taką nawet potęgą, jaką jest „Ilustr. Kurjer Codzienny", zwrócić uwagę całego społeczeństwa na tę krzywdę, jaką pismo to dla dogodzenia osobistym i partyjnym celom wyrządza Zakopanemu.

Obywatele Zakopanego jak jeden mąż powinni wobec taktyki „Ilustr. Kurjera Codziennego" zająć stanowisko, godne nie baranów, lecz istot żywych, czujących, godność własną ceniących. — Obywatele natomiast całego Państwa powinni zająć również krytyczne stanowisko wobec bezmyślnej i nieobywatelskiej taktyki tego pisma, któremu brak konsekwencji w popieraniu uzdrowisk krajowych, a które posiada dość cywilnej odwagi, ażeby popierać jawnie szkodzenie sanacji skarbu polskiego przez wysyłkę dzieci za granicę — nad włoskie morze!

Doszły nas już pewne wiadomości, w jaki sposób zamierzają obywatele Zakopanego zareagować na niesmaczne wystąpienia „Kurjera", któremu materjalnie nienajgorzej w Zakopanem się powodzi.

Ze swej strony zaznaczamy, że wszelka akcja zbiorowa, bez względu na jej doraźny rezultat przyśpieszy może „Zmierzch bogów" zanadto ufnych sile pieniądza, a negujących siłę moralną.

Zachęcamy więc was i wołamy: „do broni", póki czas, „do broni!" — inaczej zapamiętały wróg niszczyć was będzie nadal.

KRYSTYNA BRODZIŃSKA.

O szkole.

Twórcy Komisji Edukacyjnej określili ideał wychowania narodowego w ten sposób: „Potrzebujemy obywatela Polaka". Silne to jest wyrażenie, w którem mieści się wszystko, czego i dziś Polska potrzebuje. Prawie każda epoka w dziejach narodu posiada odrębny typ swojego wychowania narodowego, zmienia się otoczenie, zmieniają się czynniki, które działają przez otoczenie na szkołę. Toteż szkoła przez rządy zaborcze nam narzucona, przedewszystkiem w Austrji, była szkołą książki i wykształcenia formalnego, które w nas zabijało inicjatywę i energję, bo rządom zaborczym potrzeba było takiego obywatela, aby słuchał a nie rozkazywał. Gdy Polska owa legendarna i wyśniona przez wieszczów narodu stała się rzeczywistością, od tej pory na polu szkolnictwa są wciąż nowe reformy, nowe próby i jakkolwiek odbijają się one ujemnie na materjale ludzkim — na tych przyszłych obywatelach, to jednak krytykować tego bezwzględnie nie można, gdyż usiłowania wszystkich zainteresowanych szkołą są szlachetne i zdążają do poprawy stosunków. Każdy nowy minister oświaty tylko o tem myśli jakiemi drogami osiągnąć ideał wychowania obywatelskiego. Jeden zaczyna od szkół powszechnych, drugi dobiera się do średnich, trzeci zajmuje się uniwersytetami, są znów tacy, którzy o wszystkich razem myślą i wszystko radziby zmienić. Niewątpliwie każdy ze swego punktu widzenia ma rację, ale często zapominają wszyscy o tem starem a mądrem przysłowiu: „nie odrazu Kraków zbudowano". Nigdzie trafniej jak w szkolnictwie nie da się to przysłowie zastosować. Jakie bowiem czynniki składają się na wychowanie przyszłych pokoleń — otóż przedewszystkiem otoczenie, duch czasu tak zwany, potem dopiero przychodzi wpływ szkoły, która działa nauką (ta się w zasadzie nie zmienia tylko idzie naprzód w niektórych dziedzinach) i wpływem wychowawców profesorów, którzy są ludźmi swej epoki.

Że pod tym względem idziemy wciąż naprzód i nietylko młodzi profesorowie ale i starsi utalentowani a nadewszystko zamiłowani w swym zawodzie wytężają wszystkie siły aby szkoła dzisiejsza tak powszechna jak i średnia stanęła na wysokości zadania — ogół społeczeństwa nie może mieć wątpliwości.

Jest dużo krytyków powołanych i nie powołanych najczęściej ci najwięcej narzekają na szkołę polską, na profesorów, znajdując czasem nawet poparcie pozorne w słowach jakiegoś nowego ministra, który pragnie też zmiany na lepsze i szuka dopiero drogi więc nie trafia odrazu na właściwą a wtedy podnosi się wielki głos: „szkoła winna wszystkiemu złemu co się dzieje".

Pracowałam w szkolnictwie z zamiłowania i powołania, zajmują mnie zawsze wszystkie sprawy tyczące się wychowania przyszłych pokoleń, znałam i znam nauczycieli, profesorów wszystkich kategorji ale nie poznałam jeszcze żadnego wśród tych wielu któregoby można bezwzględnie potępić za jego niechęć do pracy zawodowej a nawet nieudolność w przystosowaniu się do wymagań współczesnej nauki, ani też takiego, który się wzbogacił na szkolnictwie. Mogą być mniej lub więcej zdolni i powołani do tej pracy, o której przekleństwo jakieś wschodnie głosi: „bodajeś cudze dzieci uczył" — Ale naprawdę wszyscy czują dziś wielką odpowiedzialność za przyszłość narodu i robią co tylko jest w ich mocy, aby szkoła polska się rozwijała dla dobra Ojczyzny dostarczając jej obywateli-Polaków i obrońców.

Tworzenie hufców zatem w szkołach i ćwiczenia tychże są bardzo racjonalne i nie powinny być lekceważone przez ogół obywateli, świadomych niebezpieczeństwa naszych granic. Karność i dyscyplina większa niżeli dotychczasowa w szkołach jest nam konieczna. Społeczeństwo jej się domagać musi, jeżeli pragnie dobra ojczyzny. Kwestja t. zw. ducha militarnego w szkole łączy się ze sprawą wychowania narodowego i wyrabia zalety, których brak daje się odczuwać w czasach dzisiejszych a mianowicie: solidarność, punktualność i obowiązkowość.

Nie rozwijajmy zbytnio ambicji sportowych u naszej młodzieży, gdyż z wielu względów to okazało się szkodliwem, ale przez sporty wprowadzane jako ćwiczenia zręczności ciała uprawiane w rygorze wojskowym ćwiczmy ich wolę. Wychowanie narodowe musi mieć jakiś ideał, świętość, która, postawiona na piedestale, jest celem całej żmudnej pracy wychowawczej.

Ideałem nas Polaków nie może być nic innego jak tylko Ojczyzna. I dlatego obywatelem Polakiem nazwiemy tylko takiego syna tej ziemi, który będzie czuł swą pełną odpowiedzialność, że jest twórcą państwa polskiego. To wszystko rozumiemy dziś prawie wszyscy i choć się różnimy czasem przez jakieś partyjne chwilowe zaślepienie w sposobach dążenia do celu, każdy chce to osiągnąć, posyłając syna czy córkę do polskiej szkoły. (Dok. nast.)

Biuro informacyjne-adresowe w Zakopanem.

Jak przewidywaliśmy, założenie biura informacyjnego i adresowego na dworcu w Zakopanem, wywołało ogólne zadowolenie. Musiało tak stać się jednak, a nie inaczej. Brak tej placówki niemało przyczyniał się dotychczas do utyskiwań ze strony gości i do psucia opinji Zakopanemu. Któż bowiem dotychczas spełniał tę niezmiernie ważną funkcję informacyjną i pośredniczącą — garść oto wyrostków, którzy w imieniu rzekomych pensjonatów roztaczali opiekę na tymi wszystkimi gośćmi Zakopanego, którzy mieli szczęście, a raczej nieszczęście przybywać tutaj, nie zapewniwszy sobie przedtem określonego locum. Jaka to była opieka nad gościem i jaką opinję ta czcigodna służba urabiała tym i owym pensjonatom, które nie chciały się poniżać opłacaniem wygórowanego haraczu, wiemy wszyscy aż nadto dobrze na podstawie całego szeregu każdemu znanych wypadków. Skończyły się jednak dla niezorganizowanej gawiedzi ulicznej piękne dni Aranjuczu.

Biuro informacyjne „Głosu Zakopiańskiego" niewątpliwie pokona wszystkie przeszkody, jakie może w początkach swojego istnienia i organizowania się napotkać, kierownictwo zaś biura żywi nadzieję, że wszystkie miarodajne czynniki Zakopanego w pierwszym rzędzie udzielą mu swej opieki i poparcia. wszyscy natomiast właściciele pensjonatów, hoteli i will w zrozumieniu własnego interesu, oraz dobra uzdrowiska nawiążą ścisły kontakt z biurem i odtąd będą korzystali wyłącznie z usług tegoż.

Biuro informacyjne tylko wtedy będzie mogło należycie, sprawnie i ku zadowoleniu gości funkcjonować, jeśli my tu wszyscy interesowani na miejscu zapewnimy stałe i punktualne dostarczanie materjału informacyjnego.

Dlatego też biuro informacyjne nie może być dziełem filantropijnem, opartem na pracy i wysiłkach nielicznej garstki ludzi dobrej woli, lecz musi być oparte na pewnym, ścisłym, aczkolwiek dobrowolnie przez wszystkich zainteresowanych przyjętym regulaminie.

Regulamin ten jest bardzo prosty i składać się musi z następujących zasadniczych punktów:

1) Do korzystania z usług biura mają prawo w zasadzie wszyscy, trudniący się zawodowo i legalnie przemysłem hotelowym i pensjonatowym, oraz wszyscy właściciele sezonowo wynajmowanych mieszkań.

2) Z tych wszystkich wyżej wymienionych, korzystać z usług biura będą przedewszystkiem ci, którzy wejdą z nim w stały i ścisły kontakt i podpiszą stosowną deklarację.

3) W deklaracji interesowani zobowiążą się do bardzo ważnego dla biura rygoru, mianowicie odwoływania zgłoszonych do biura pokojów i mieszkań natychmiast po ewentualnem wynajęciu ich poza biurem informacyjnem.

4) Zgłoszenie każdego pokoju w pensjonatach powinno zawierać następujące szczegóły: a) ilu osobowy pokój, b) na którem piętrze, c) położenie w stosunku do strony świata, d) od jakiego terminu i e) ewentualnie na jak długo pokój ma być wynajęty.

5) Zgłaszanie pokojów ma się załatwiać w zasadzie na odpowiednich, dostarczanych przez biuro drukach, w ostatniej jednak chwili przed przybyciem każdego pociągu telefonicznie (tel. 56 czynny 8 r. — 1 m. 30 — i 3 —7 w. na razie, w niedalekiej przyszłości oprócz tego w czasie przyjścia pociągów bezpośrednio na dworzec, po założeniu tam specjalnego aparatu telefonicznego).

6) Goście korzystają z biura bezpłatnie, natomiast interesowani właściciele przedsiębiorstw opłacać będą na koszta utrzymania biura pewną minimalną kwotę od każdej zainstalowanej u siebie za pośrednictwem biura osoby.

7) Niezależnie od udzielania gościom adresów wolnych pomieszczeń, biuro udzielać będzie wszelkich potrzebnych im, a dotyczących życia i stosunków, miejscowych informacyj.

Ze względu na to, że już w bieżącym tygodniu, według wszelkich przewidywań, powinien się zacząć wzmożony napływ gości, uprasza się wszystkich właścicieli pensjonatów, hoteli i właścicieli niewynajętych dotychczas will, o jak najszybsze porozumienie się z biurem informacyjnem w lokalu redakcji „Głosu Zakopiańskiego", Krupówki 20, tel. 56.

Redakcja.

„W Zakopanem pustki"

Pod tym tytułem pojawił się ku ogólnemu oburzeniu w „Kurjerze krakowskim" z datą 2 lipca, artykulik czy paszkwil, w którym ktoś, kto nie miał odwagi podpisać swoich przekonań nazwiskiem swojem, ktoś anonimowy widocznie nieopłacony za reklamowanie Zakopanego, skorzystał z chwili literackiego natchnienia, by rozgłosić, że „w Zakopanem pustki", a ten jego wykrzyk nie brzmi bolem, ale jest jakby triumfalną fanfarą, że upada coś co polskie i bardzo kochane przez nasze społeczeństwo.

Nie, tak źle nie jest, nie upadło i nie upadnie Zakopane, bo za wiele serc wdzięcznych pamięta, że tylko dzięki tej czarownej miejscowości, dzięki temu górskiemu klimatowi wielu zawdzięcza uratowanie życia. Setki i tysiące wyniosły stąd zdrowie i siły do pracy i walki, niejedni znaleźli tu pracę i dobrobyt więc ogół dobrych i rozumnych ludzi może się tylko smucić, gdyby istotnie były pustki w Zakopanem, ale w ich trwałość nie wierzy.

Wszechmocna ręka Boża rozpędzi groźne chmury, pogoda się zmieni, nastaną piękne dni, góry przystroją się w swe najbogatsze szaty, tchnienie ich wionie obietnicą zdrowia dla ludzi, szukających wypoczynku i zdrowia i znów po dawnemu przepełnione pociągi ze wszystkich stron Polski przywiozą nam gości, znów z trudnością zdobywać będą chaty góralskie i domy na ukończeniu, a wtedy co? chyba uczucie wstydu tym co zdawali się cieszyć, mającym się nie udać sezonem!

Jesteśmy młodem państwem, zniszczonem przez wojnę i najeźdźców, wszystko należy poprawić, ale nie podkopywać. Czy nie widzimy czynów i dużo dobrej woli na każdem polu pracy społecznej, czy nie powstają instytucje filantropijne, czy nie trwa walka z lichwą i zepsuciem obyczajów, które nam narzucają ci, co właśnie najwięcej krytykują.

Może ktoś w obronie Zakopanego dowiedzie cyframi i faktami, że w ogólnej drożyźnie krajowej Zakopane jest najtańszą miejscowością, a może wystarczy przypomnieć, że gdy w Krakowie płaci się za pokój w hotelu bez utrzymania 6 do 14 zł na dobę, w Zakopanem ma się w cenie od 6 do 10 zł pokój z utrzymaniem całodziennem, nie mówiąc już o troszkę przynajmniej lepszem powietrzu, jak w Krakowie.

Ale pan „Korespondent" zamiast zwrócić uwagę spokojnie i rzeczowo na te braki, które jeszcze w Zakopanem są do usunięcia, czerni je w „Kurjerze" i usposabia do bojkotu. Tak czynić nie wolno, choćby w imię poczucia prawdy i godności narodowej w myśl starego przysłowia, że „zły ptak co własne gniazdo kala". **Anna Jamontt.**

Szkoła zawodowa
przemysłowo-handlowa dokształcająca
im. jenerała Józefa Hallera.

Szkoła ta została założona staraniem miasta Zakopanego w r. 1920. Główną zasługę ma tu obecny burmistrz, poseł Medard Kozłowski, jak również prof. szkoły przemysłu drzewnego, Aleksander Niweliński, który całą tę sprawę przygotował.

W pierwszym roku istnienia szkoła ta liczyła 97 uczniów, kierownikiem jej był wyżej wspomniany prof. Niweliński. W następnym roku szkolnym 1921/22 kierownictwo objął znany artysta rzeźbiarz p. Jan Rykała. Od r. 1922 stoi na czele szkoły prof. szkoły przem. drzewnego, Stanisław Bohusz-Zończyk, trzymając silną i sprężystą dłonią ster szkoły. Z roku na rok zwiększa się frekwencja, tak, że obecnie szkoła liczy 270 uczniów i uczenic. Obejmuje 10 oddziałów. wskutek czego budynek szkolny jest już dzisiaj za szczupły na pomieszczenie wszystkich oddziałów.

Szkoła mieści się w budynku szkoły powsz. Nauka odbywa się przez cały tydzień w godz. od 5—9 wieczorem.

Zasadniczo nauka trwa lat 3. O ile uczeń niema ukończonych przynajmniej 5 lat szkoły powsz. z postępem dobrym, zostaje przyjętym do klasy przygotowawczej niższej lub wyższej, zależnie od przygotowania. Należy zaznaczyć, że kulą u nogi szkoły jest wielka ilość (około 30) uczniów, nieprzygotowanych do nauki, a nawet analfabetów. Możeby przeto które z tych licznych Towarzystw oświatowych, na gruncie Zakopiańskim isniejących, zajęło się tymi uczniami, przygotowując ich do możności korzystania z nauki skarbiąc sobie przez to ich wdzięczność, ponieważ są to często już ludzie dorośli, którzyby umieli ocenić pracę im poświęconą.

Staraniem obecnego kierownika powstała klasa handlowa, która kształci i przygotowuje młodzież do zawodu kupieckiego. Jest to jedna z trzech szkół handlowych tego typu w okręgu Kuratorjum krakowskiego.

Tegoroczne zakończenie roku odbyło się w niedzielę 28 czerwca. O godz. 9 rano Msza św. w kościele parafjalnym, podczas której śpiewał chór męski pod batutą prof. Bielawy z współudziałem p. Jamonttowej, p. Zapotocznego. Następnie w zielenię udekorowanej sali Domu Ludowego popisywali się uczniowie i uczenice szkoły dokształcającej śpiewem i deklamacją. Szczególnie odznaczył się chór mieszany, który pod batutą p. Mistrzyka wykonał szereg pieśni. Następnie przemówił dyrektor szkoły p. Bohusz-Zończyk. zwracając się serdecznie do uczniów, kończących w tym roku naukę, aby nie zapomnieli o zasadach, jakie przez te lata starano się im wpoić i aby nadal szukali rady u tych, którzy ich dotychczas otaczali opieką i życzliwością.

Później nastąpiły deklamacje uczniów i uczenic z trzech klas, które świadczyły o wysokim poziomie nauki w szkole dokształcającej. Po rozdaniu nagród przemawiali imieniem grona naucz. inżynier Pandler, imieniem wydziału szkolnego p. Antoni Krzyżak, prezes Związku kupców, p. Feliks Wdowiak, cechmistrz, imieniem Stow. cechu rękodzielniczego i p. Miś imieniem Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda", który w gorących słowach przedstawił znaczenie uświadomionego rzemieślnika.

Cała ta uroczystość wywarła na obecnych nader podniosłe wrażenie tego, jak ważną jest taka placówka oświaty w sferach rękodzielniczych, jeżeli nią kierują i współdziałają ludzie z poświęceniem.

Po południu katecheta szkoły ks. Leopold Kisielewski zaprosił absolwentów i absolwentki szkoły, oraz dyrektora i gospodarza tych klas na wspólny podwieczorek w sali związku młodzieży rękodzielniczej. Po serdecznej przemowie księdza katechety, rozmawiano swobodnie, śpiewano szereg pieśni, a obecna tam znana działaczka społeczna z Wilna, p. Ludwika Życka wyraziła gorące słowa uznania dla tak potrzebnej placówki oświatowej w Polsce, jakiemi są

W Najkrótszą Noc...

(Baśń Zakopiańska).

Cały kraj stanął w zachwycie, gdy wróciła Wolność.

Była to uwielbiana przez wszystkich istota, którą złe duchy były porwały i więziły przez półtora wieku, w jakichś przepaściach.

Ale przyszło trzęsienie ziemi, runęły skały zawalające drogę do przepaści, i z głębi ich wynurzyła się Wolność.

Szał ogarnął ludzi, gdy ją zobaczyli.

Każdy chciał dotknąć jej szat własną ręką, zatrzymać ją całą dla siebie, wywłaszczyć z Czasu i Przestrzeni — bez odszkodowania.

Wolność czuła jak wyrywają jej ze skrzydeł piórko po piórku, targając na wszystkie strony, i łudząc się, że w wydartych strzępach każdy weźmie całość.

Przelękła się.

Poszła do starego czarnoksiężnika, który się nazywał Los, i zapytała co robić, aby umożliwić życie między ludźmi sobie samej, i ludziom z nią.

— Dlatego wam źle w tej spółce, odrzekł stary, że nie kochacie — ani oni ciebie, ani ty ich.

— Jakże to kochać kogoś, co chce obedrzeć i zmniejszyć mnie. Ja, wielka i wysoka Wolność nie chcę zostać w ich rękach małą, rozwydrzoną swawolą. Co robić?

— Miłować! wyrzekł, wyroczne swe słowo Los.

I poczuła Wolność zbudzoną w sobie tęsknotę do miłości. Zrodził się w niej sen o Rycerzu-Olbrzymie, który na szańcu granicznym Polskiej Ziemi, położył się jak zapora skalista, próg nieprzebyty w poprzek szlaków wrażych. A gdy zły czarnoksiężnik, Los, podstępnie wydał ją. Wolność, w szpony wrogów, Rycerz-strażnik skamieniał z bólu, i niebotycznym garbem swym, jak groźba odwetu — trwał, a kamienną piersią swą strzegł skarbów i świętego ognia ziemicy swojej, królestwa Wolności.

Stary Gewont — Rycerz, Duch Narodu, skamieniał na gromy, co biły w jego szeroką pierś, na strugi łez, które zlewały nań ciężkie, czarne chmury, posłanki Losu. Śnił swój sen o Wolności, kochance młodych dni. Nad czołem jego, w łunach zachodu, świecił wielki męczeński Krzyż. Na piersi jego, w śnieżne zimowe noce, sypały się gwiazdy...

I zerwało się serce Wolności do szerokiego orlego lotu, ku niemu.

I w letnią noc, najkrótszą noc czerwoną, porzuciła doliny i leśne polany, gdzie przez płonące stosy przeskakują szukający wróżb młodzieńce.

I opuściła zielone brzegi rzek srebrzystych, haftowane błękitem niezapominajek, gdzie zadumane dziewczęta rzucają na wodę wianki z purpurowych smółek i złotych kaczeńców, aby wywróżyć przyszłość w miłości.

Poszła w góry, po których frendzle kaskad perlistych giną w cieniach, co chodzą po nich gamami tonów przebogatej melodji.

Zabiło serce Wolności na widok Rycerza-Olbrzyma, którego podstawą były zręby rodzinnej ziemi w głębiach jej bezdennych.

Orle skrzydła Wolności oparły się o mocarza, którego nie rozkruszyły wieki.

— Ku Tobie szłam, bo puste i bezcelowe są drogi moje, a dni moje wypełnione zgiełkiem i kłótliwością ludzką o strzęp mego cienia. Kocham Cię!

Ty jesteś oparciem mojem, Ty, co śnisz sen pod gwiazdami, a zbroicę kamienną masz na piersi swej i na czole swojem Krzyż. Twoją jestem!

— Czekałem Cię, Wolności, ja Duch tradycji i Narodu, miłowałem Cię przez wieki. Dam ci moc tworzenia w miłości. I ucichną zgiełki nizinne w objęciach naszych. Ty i ja połączeni nie znamy granic czasu i mocy.

W mroczną noc — najkrótszą noc świętojańską, białe mgły roztoczyły zasłony nad zaślubionymi... I wielka gwiazda Jutrzenki zapaliła lampę swą, aby widzieć ją mogli wszyscy, którzy walczą o Dobro i piękno.

A złe moce, rozwścieczone z tej jedności, zamgliły świat chmurami i spuściły na Zakopane strugi ulewnych deszczów świętojańskich.

Ale maluczko — a będzie czarodziejska pogoda. Bo słońce i Miłość zwycięskie są i niezwalczone. **Ludwika Życka.**

podobne szkoły, gdyż one mogą stworzyć trwały fundament Polski odrodzonej, dostarczając jej prawdziwych obywateli Polaków w sferach rękodzielniczych. B.

Ruch wydawniczy.

TADEUSZ I STEFAN ZWOLIŃSCY: „Przewodnik po Zakopanem i Tatrach", wydany nakładem księgarni L. Zwolińskiego w Zakopanem, 1925. — Cena katalogowa 5 zł.

Od dawna już dawał się odczuwać brak polskiego przewodnika po Tatrach, któryby obejmował cały ich obszar, zarówno po polskiej, jak i po czesko-słowackiej stronie.

Lukę tą wypełnia wydany obecnie Przewodnik T. i S. Zwolińskich, podający w zwięzłej formie (około 300 stron druku, format kieszonkowy) całokształt wiadomości niezbędnych do zwiedzania Tatr. Przeznaczony jest on dla szerokiego ogółu polskich turystów i uwzględnia wszystkie uczęszczane drogi i przejścia turystyczne, z wyjątkiem najtrudniejszych, dostępnych jedynie dla b. wprawnych taterników. Nazwiska autorów, będących stałymi mieszkańcami Zakopanego i znających dobrze Tatry, dają gwarancję fachowego opracowania rozległego przedmiotu.

Przewodnik dzieli się na 2 części: pierwsza podaje szczegółowy opis Zakopanego jako uzdrowiska i stacji turystycznej, oraz szereg wiadomości lokalnych, przydatnych zarówno dla turystów jak i dla letników, spisy pensjonatów, sanatorjów, lekarzy, urzędów i t. p.

Część druga poświęcona jest Tatrom. Podaje ona ogólny ich opis, wskazówki wycieczkowe i inne niezbędne dla turystów informacje, dalej zaś — w dziale przewodnikowym — szczegółowe opisy dróg turystycznych zarówno w okolicach Zakopanego, jak w Tatrach Zachodnich, Tatrach Wysokich i Bielskich, nadto opisy miejscowości klimatycznych po południowej (czeskosłowackiej) stronie Tatr i wycieczki z tamtej strony. Dodać należy, że przewodnik ten, jako pierwszy pod tym względem w literaturze polskiej tego zakresu — uwzględnia także najdalsze wschodnie i zachodnie krańce pasma tatrzańskiego (Tatry Bielskie, Osobita).

Opisy dolin, szczytów i dróg turystycznych są zwięzłe i treściwe lecz dokładne. Nowością wprowadzoną po raz pierwszy w tym Przewodniku jest system numerowania opisów dróg, umożliwiający szybkie odszukanie potrzebnej drogi i łatwe kombinowanie kilku dróg w obranym kierunku.

Przewodnik zaopatrzony jest w mapkę przeglądową Tatr, plan Zakopanego, oraz ilustrowany fotografjami. Okładka z ozdobną winietą zakopiańską, cena zaś (5 zł.) w stosunku do objętości — niewysoka.

TRZECI ROCZNIK „WIERCHÓW". Oczekiwany z upragnieniem przez liczne rzesze naszych taterników, pojawił się na półkach nowy rocznik tego jedynego u nas wydawnictwa, poświęconego górom, góralszczyźnie i turystyce. Dwadzieścia arkuszy druku, kilkadziesiąt ilustracyj w tekście, oraz cztery plansze na oddzielnych tablicach, robią doskonałe wrażenie, a wdzięk formy łączy się z zajmującą treścią zarówno beletrystyczną jak naukową i turystyczną. Z jednej strony znakomici taternicy i alpiniści (Goetel, Szafer, Sokołowski, Romaniszyn, Sosnowski i in.) wzbogacają i w tym roczniku skromną jeszcze wiedzę o polskich górach, z drugiej strony artyści i poeci (Zegadłowicz, Maryla Wolska i inni) podają czytelnikowi wiązankę opowiadań, w których humor łączy się z urokiem poezji.

Ze sceny i estrady.

Występy Kazimiery Rychterówny.

W ubiegłym i bieżącym tygodniu miało Zakopane sposobność poznać, do jakich wyżyn doszła sztuka żywego słowa. We środę bowiem i czwartek ubiegłego tygodnia, zaszczytnie znana w kraju i zagranicą wirtuozka słowa, Kazimiera Rychterówna, oddeklamowała na urządzonych przez państwowe gimnazjum i szkoły powszechne porankach, w sali „Sokoła", odstąpionej bezinteresownie na ten cel przez świadome swych kulturalnych zadań Towarzystwo, szereg utworów Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, tudzież wyjątki z dzieł Sienkiewicza i Reymonta. W ubiegły zaś wtorek dała wieczór publiczny w sali „Czerwonego Krzyża". Rychterówna posiada talent jedyny w swoim rodzaju. Tkwi w niej czarowna moc wydobywania wszystkich cudów dźwięków mowy polskiej. Maluje w muzyce żywego słowa najdrobniejsze cienie uczuciowe i charakterystyczne. Całą uwagę stara się skupić na odtworzenie nastrojów poezji. Niezapomniane nigdy wrażenie wywiera w duszy słuchaczów w jej wygłoszeniu „Fortepian Szopena" Norwida, oraz scena w cyrku z „Quo vadis".

Tylko młodzież w Zakopanem, wypełniając dwukrotnie salę, zażyła rozkoszy słuchania cudnych dźwięków mowy ojczystej. Szkoda, wielka szkoda, że starsi przez dziwną zaiste opieszałość pominęli prawdziwą ucztę artystyczną. Sala „Czerwonego Krzyża" zgromadziła kilkudziesięciu zaledwie słuchaczy. X.

KRONIKA.

„RZECZY WIDZIANE WE FRANCJI". Z powodu nadmiaru materjału, odkładamy do następnego numeru, dokładne sprawozdanie z odczytu, wygłoszonego pod powyższym tytułem przez Dr. J. Diehla na zebraniu Koła Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych w Zakopanem.

WACŁAW SIEROSZEWSKI W ZAKOPANEM. Znakomity powieściopisarz Polski, niezrównany mówca, wielki uczony i znany podróżnik, literat i dramaturg Wacław Sieroszewski przyjeżdża do Zakopanego i wygłosi w dniu 8 lipca b. r. we środę o godz. 8.30, w sali „Morskiego Oka" ostatni swój odczyt p. t. „Dusza wschodu i zachodu". Odczyt ilustrowany przeźroczami z Indji. Chin, Egiptu i Ameryki. Bilety już są do nabycia w Księgarni Nowej.

KONTROLA PENSJONATÓW. Od kilku dni funkcjonarjusze Komisarjatu pol. państw. w Zakopanem dokonywują systematycznej kontroli pensjonatów. Kontrola dotyczy stosowania przepisów sanitarnych, skarbowych i administracyjnych.

Z BANKU PODHALAŃSKIEGO. W konsekwencji ostatnich wyborów do Rady Nadzorczej tej instytucji, odbyło się dnia 23 czerwca b. r. pierwsze posiedzenie nowej Rady Nadzorczej, na którem dokonano wyborów prezesa, wiceprezesa i sekretarza. Prezesem wybrano p. Jana Pękse, wiceprezesem p. Jana Mielocha, sekretarzem p. Józefa Pawlicę.

UDOGODNIENIA POCZTOWE. Z dniem 1 lipca b. r. weszły w życie nowe zarządzenia, wydane dla urzędu pocztowego w Zakopanem, normujące czynności urzędu w sposób bardzo dogodny dla ludności stałej, jak i niestałej. Obecnie urząd pocztowy otwarty jest bez przerwy dla ruchu listowego i przesyłkowego od godz. 7 do 9 wieczorem, dla obrotu pieniężnego natomiast od godz. 8 rano do 8 wieczór. Znaczki pocztowe są sprzedawane w 3 okienkach, zamiast jak dotychczas, w jednem, co wpływało głównie na tworzenie ogonków i stratę czasu publiczności. Listy polecone i poste-restante są rozdzielone. Nadawanie depesz oraz rozmowy telefoniczne są możliwe obecnie do godz. 12 w nocy. W centrum Zakopanego dostarcza się pocztę listową 2 razy dziennie. Ponadto dzielnica Bystre została przydzielona do urzędu pocztowego w Jaszczurówce, co wpłynęło na wcześniejsze doręczanie poczty mieszkańcom Bystrego. Urząd pocztowy w Jaszczurówce otrzymał telefon, co znowu wpływa na szybsze przesyłanie depesz.

Widocznem jest, że powyższe zmiany cały ogół Zakopanego przyjmie z niekłamaną wdzięcznością. Jeśli jednak — władze pocztowe tak wiele potrafiły zdziałać w rozmachu udoskonalenia poczty w Zakopanem, niechże za jednym zamachem dadzą nam jeszcze całonocną obsługę telefoniczną, o którą parokrotnie dopominało się Tow. Tatrzańskie i „Głos Zakopański". Dość przypomnieć smutny wypadek w zeszłym roku inż. Malickiego, który, zawdzięczając niemożności zawezwania z M. Oka Pogotowia Ratunkowego telefoniczną drogą, musiał kilka godzin dłużej być narażonym na zmarznięcie w górach i pozostawanie bez pomocy hirurgicznej i ratunku.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że sprawa całonocnego funkcjonowania centrali telefonicznej w Zakopanem, została rozwiązana pozytywnie narazie na sezon bieżący.

ZE SZKOŁY POWSZECHNEJ. Tydzień ubiegły spędziliśmy w Zakopanem pod znakiem szkoły, dlatego też w dzisiejszym numerze poświęcamy jej tyle miejsca, rozumiejąc chyba słusznie, że szkoła w Polsce to „wielka rzecz", jak mówi Wyspiański. W sobotę odbyło się uroczyste zakończenie roku w szkole powszechnej żeńskiej. Znamy już wszyscy zasługi i gorliwość dyrektorki p. Stanowskiej oraz cenimy pracę tutejszych nauczycielek i na popisie, urządzonym w domu ludowym, mogliśmy się raz jeszcze o tem przekonać. Poprawne deklamacje, pomysłowo skombinowane w djalogach od najmniejszych uczenic aż do kl. VII, które wykonały część z „Dziadów", bardzo harmonijne chóry uczenic prowadzone wzorowo przez muzykalnie wykształconą nauczycielkę p. Dańkowską, świadczyły o wysokim poziomie nauki w tej szkole. Zważywszy na warunki pracy, tak ciężkiej w obecnym ciasnym lokalu, trzeba podnieść z uznaniem wytrwałość nauczycieli, którym przyświeca swym zapałem i umiłowaniem zawodu p. dyrektorka Stanowska. Wystawa robót i rysunków również wykazała postępy coroczne, pomysłowość, zręczność uczenic pod umiejętnym kierunkiem. Szczególnie zwracały uwagę pięknie oprawiane książki w papier przez uczenice preparowany naśladujący skórę.

Szkoła tutejsza ma wszystkie cechy szkoły doskonałej, brak jej tylko budynku, aby się dalej rozwijać mogła dla dobra społeczeństwa. Ale bądźmy cierpliwi i to kiedyś nastąpi...

SZKOŁA ZAWODOWA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA IM. GEN. HALLERA. W bież. roku ukończyli szkołę: 1) absolwentki klasy III.: a) z postępem bardzo dobrym: Czułówna Magdalena, Osiecka Władysława, Skorupka Janina; b) z postępem dobrym: Gutówna Zofja, Gąsienica Nawieś Zofja, Jachówna Otylja, Karclus Helena, Kornaus Feliksa, Kornaus Sabina, Salamon Zofja, Skorupka Marja, Świgostówna Janina, Wojtasiówna Leontyna, Zwijacz Józefa, Zbosiówna Walerja, Jakubikówna Marja. 1 uczenica otrzymała poprawkę, 2 uczenice nieklasyfikowano.

2) Absolwenci klasy III.: a) z postępem dobrym: Baran Roch, Blumenkranz Dawid, Cyc Bolesław, Gębicki Stefan, Niemczyk Władysław, Opitz Roman, Sobstel Jan, Suter Andrzej; b) z postępem dostatecznym: Czugała Karol, Chramiec Franciszek, Dymiński Mikołaj, Kardaś Władysław, Korn Maurycy, Piwowarczyk Józef, Mitan Marcin, Samardak Andrzej. — 1 uczeń otrzymał poprawkę.

EGZAMINA W CECHU. Komisja egzaminacyjna przy Stow. Cechu Rękodzielników i Przemysłowców w Zakopanem podaje, że dnia 29 maja b. r. złożyli egzamin z rezultatem dobrym: 1) Sumera Jan (Egzaminatorzy: Borgiel Władysław, Małysa Stanisław, Scharfer Mojżesz), 2) Polaczyk Jerzy (Egzaminatorzy: Lorek Wincenty, Myszka Józef. Wojciechowski Antoni).

Przewodniczący Kom. Egz. St. Bohusz-Zończyk.

POPIS UCZENIC RITY SACCHETTO ściągnął dawno niewidziane tłumy publiczności w sali Morskiego Oka w piątek 26 czerwca. Samo nazwisko artystki znanej w Europie, twórczyni nowych pomysłów choreograficznych, świadczyło o poziomie popisu, który wypadł pod względem estetycznym bez zarzutu i dał dowód rzetelnej pracy p. Rity Sacchetto. Wychowanki SS. Felicjanek wykonały tańce do sonaty Bethovena.

Bardzo piękną była pantomina skomponowana do muzyki Schumana „Kinderszenen" p. t. „Wesele królewskich dzieci". Kostjumy prześliczne, całość nader efektowna. „Walc brillante" Chopina odtańczony przez trzy młodociane uczeniczki w powiewnych białych sukienkach podobał się bardzo. Taniec orjentalny na tle muzyki Falla „Fuoco" w pięknych oryginalnych kostjumach wschodnich odtańczony był doskonale i ogólnie się podobał jako dowód wysokiego umuzykalnienia uczenic Artystki, gdzie każdy ruch, gest ręki nawet wpada w ton właściwy. Jednak sam temat jako taki „orjentalny" nie nadawał się do popisu tak młodych interpretatorek, szkoda wielka, że zamiast tej malowniczej zresztą ilustracji muzycznej, nie dała nam p. Rita czegoś na tle swojskiej muzyki. W kompo-

zycji i wykonaniu pod artystycznym jej kierunkiem każdy taniec polski, jak krakowiak, kujajwiak, polonez, oberek, mogły wypaść jako coś zupełnie nowego, a doprawdy byłoby to odpowiedniejsze ze względu na wiek uczenic, o czem pamiętać należy przy urządzaniu podobnych produkcyj i tanecznych.

ULEWY W ZAKOPANEM trwające z małemi przerwami 9 dni, wyrządziły szkody w mniejszych rozmiarach jak zeszłego roku coprawda, ale dotkliwe, bo zapadł się częściowo most do szpitala klimatycznego wiodący, ochwiał się drugi mostek na Gubałówkę, w paru miejscach potok Bystrej wyrwał brzegi obmurowane. Przygotowania do akcji ratunkowej były uczynione i na Kamieńcu stało pogotowie. Dnia 1-go lipca skończyła się ulewa i jasny promień słońca przedarł się przez lekko zachmurzone, a raczej zamglone niebo, zwiastując po dniach przykrych deszczowych, upragnioną pogodę.

PRECZ Z NIEPOTRZEBNEMI REKLAMAMI. O aktualności poruszonego przez nas tematu „Reklamy w uzdrowiskach szkodzą uzdrowisku“ w poprzednim numerze oraz o czujności naszych władz, może świadczyć pismo wystosowane przez T. K. U. do Dyrekcji P. K. P., które poniżej przytaczamy:

„L. 760 — W Zakopanem, dnia 23 VI. 1925 r. Do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie. — Na obszarze tutejszej stacji kolejowej, u wylotu ulicy Kościuszki, ustawiono tablicę reklamową z napisem „Solali“ bez poprzedniego zasięgnięcia opniji T. K. U., stojącej na straży interesów uzdrowiska.

Ponieważ tego rodzaju krzykliwe reklamy szpecą uzdrowisko, prosimy o zarządzenie w czasie możliwie najkrótszym usunięcia tej tablicy i wydanie zarządowi stacji odpowiedniego polecenia na przyszłość. — Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa: **Dr. Karol Morawski**, sekretarz, **Dr. Józef Diehl**, przewodniczący“.

Miejmy nadzieję, że proces przekształcenia naszego uzdrowiska na miasto, przynajmniej w tym kierunku, będzie powstrzymany, o ile naturalnie całe społeczeństwo zamiast utrudniać akcję tę życzliwie i rozumnie będzie popierało.

Z TOW. TEATRALNEGO. Dnia 5 b. m. nasze młode Two Teatralne udaje się na występ gościnny do Nowego Targu, gdzie odegra tak dobrze przygotowaną sztukę „Roztwór Prof. Pytla“.

SPROSTOWANIE BŁĘDU DRUKARSKIEGO. W ogłoszeniu firmy Gebethner i Wolff w Nrze 26 „Głosu Zakopiańskiego“ zaszła pomyłka w nazwisku p. kierownika księgarni mianowicie: Zamiast p. Stefan Gałuszkiewicz, winno być: p. **Stefan Głuszkiewicz.**

Lista gości

od 25 czerwca do 1 lipca 1925 r.

Adamczewski Stan. z rodz., Warszawa — Cz. Krzyż.
Augustynowa Janina, Jarosław — Cz. Krzyż.
Aubecht Wacław z żoną, Chrzanów — Stamary.
Ast Aleksander, Warszawa — H. M. O.
Babczyńska Aleksandra, Warszawa — Króle.
Banaszkiewicz Michał, Warszawa — Rennaissance.
Barczyński Józef, Kraków — Staszeczków.
Aksak Józef z rodz., Kraków — Kościeliska 1428.
Adler Henryk, Stanisławów — Promienna.
Ambroszkiewicz Sylwester, Koźmin — Śnieżka.
Aks Wilhelm z siostrą, Lwów — Wołodyjówka.
Bamuschowa Zofja, Łódź — Czerw. Krzyż.
Barglewicz Tadeusz, Krosno — pod Gubałówką.
Bałukowa Zofja, Dembniki — Sport.
Brzezicka Zofja z siostrą, Warszawa — Wawel.
Berland Aleksander z rodz., Ciechanów Maz., H. M. O.
Biszewski Bronisław, Nowy Dwór — Płazówka.
Broński Lesław z wycieczką, Disna — Dom wyciecz.
Buczyński Stan., Czarniaków — Dom. Zdrowia naucz.
Buksicka Anton. z rodz., Poznań — Do Olczy, Łojas.
Bałanda Stan., Warszawa — Gewont.
Badora Wiktor, Częstochowa — Wołodyjówka.
Berland R. z rodz., Warszawa — Henka do Białego.
Brillant Wiktor z synem, Jarosław — Wzlot.
Biela Andrzej, Pszczyna — Wanda.
Biskupski Stefan, Wrocławek — Staszeczkówna.
Bistrzycki Jan, Kraków — Sanato.
Borodziewiczowa Elżbieta, Korzecznik — Kolita.
Bolkowski Kaz. z siostrą, Łódź — Jasna.
Bogucka Marja, Baranowicze — Albion.
Blok Otto, Pszczyna — Wanda.
Bulski Eugenjusz, Wilno — Czerw. Krzyż.
Bylina Aleksander, Warszawa — Szopenówka.
Cieniówna Marja, Poznań — Wołodyjówka.
Ciecierzyński Miecz., Warszawa — H. M. O.
Chajutin Miron, Częstochowa — Ciągłówka, Zwijacz.
Chrzanowski Henryk z rodz., Kraków Do Rojów, Fr.
Czerwińska Marja z rodz., Warszawa, Szymony, Zubek
Cichy Ignacy z żoną, Katowice — Stamary.
Cizancourt Henryk z żoną, Borysław — Gewont.
Cichocki Feliks z żoną, Katowice — Warszawianka.
Obojnowska Jad. z bratem, Rypin — Halszta.
Chrzanowski Eugenjusz, Warszawa — Warszawianka.
Chylińska Anna, Łódź — Jasna.
Chrobak Waldemar, Katowice — Wanda.
Chmurkowski Sylw. z ż., Kraków — Jasny Domek.
Czerwinkówna Helena, Kraków — Wołodyjówka.
Dańkowska Jadwiga, Poznań — Kresy.
Dzionarówna Irena, Bydgoszcz — Wawel.
Dzwonkowska Halina, Wołomin — Polanka.
Dunikowski Bol. z żoną, Kraków — Wanda.
Dyakowska Karolina, Poznań — do Olczy 1266, Łojas
Dadaczyński Marjan Jerzy, Rydułtów — Sanato.
Dratwa Franc., Warszawa. Toporowa Cyrla.
Epsztajn Szlama, Łódź — Marja.
Engel Gustaw, Łódź — Zalesie.
Fersterowa Stef., Częstochowa — Ciągłówka, Zwijacz.
Findziński Michał, Częstochowa — Dr. Hawranek.
Fochtmanowa Kamila z rodz., Łódź, Żywczańsk. 1456
Floręcka Marja z córką, Warszawa — Tatry.
Gacek Wład., Warszawa — H. M. O.
Granzow Wacław, Warszawa, Kościeliska 389, Brzega
Gieszczykiewicz Stan., Kraków — Dom Chałubińsk.
Łużecka Marja z rodz., Poznań — do Olczy 1266.
Łukiewski Franc., Janowo — Wawel.
Marcinkówna Marja, Lwów — Warszawianka.
Maliszewska Marja, Łódź — Dom Chałubińskiego.
Maruszewska Wanda, Warszawa — Nowotarska 104.
Miszke Jarosław z rodz., Kraków — Bystre dolne 544
Modrzewska Halina, Warszawa — Borek.
Marchwianka Stef. z siostrą, Łódź — Kościeliska 72.
Madej Leon, Krościenko, Gewont.
Małachowski Leon z żoną, Zawiercie — Kubinówka.
Matlakowa Marja, Kielce — Anastazja.
Marcel Marjan z rodz., Chicago — H. M. O.
Makowiecki Stan. z żoną, Warszawa — Sanato.
Mazur Stanisław, Kraków — Gewont.
Mleczko Rudolf, Pszczyna — Wanda.
Mnieszkisówna Stanisława, Warszawa — Cz. Krzyż.
Migczyński Ksawery z żoną, Katowice — H. M. O.
Monczki Zofja z synem, Łódź — Kościeliska 72.
Modzelewski Zygmunt, Warszawa — Gencjana.
Mortiak Mikołaj, Przemyśl — Gewont.
Müller Bronisław, Wyżnica — Wołodyjówka.
Nieradzikowa Gertruda, Ornantowice, Kasztelanka.
Nowacka Jadw., Warszawa — Stamary.
Nowaczkowa Klara, Katowice — Kasztelanka.
Nowicka Zofja, Wrocławek, Warszawianka.
Nemertówna Monika, Berlin — Kresy.
Niedzielska Wiktorja, Kraków — Gewont.
Nowak Ignacy z żoną, Król. Huta — Stamary.
Opatowska Bajla, Częstochowa — Dworek.
Olszewski Jan z żoną, Warszawa — Staszeczkówka.
Okęcka Helena z rodz., Warszawa — Konradówka.
Osmołowski-Bącz Stan., Warszawa — Smereków.
Orlicz Stanisł., Radom — Nowotarska 534.
Ostrowska Jadwiga, Zimna woda — Dom zdr. naucz.
Ordyńska Aniela, Kraków — Sport.
Opiołowa Zofja z synem, Lwów — Ordak.
Olszańska Helena, Poznań — H. M. O.
Otto Aleksander z żoną, Łódź — H. M. O.
Pawłowiczowa Klement., Warszawa — Ślązaczka.
Pachucki Lech z siostrą, Łódź — Stamary.
Pawlerkówna Stefa, Bielsk — Zagórze.
Praszel Anna z synem, Łódź — Jerzewo.

Glińska Stefanja, Łódź — Marja.
Grochówna Ewa, Wilno — Olcza 1077.
Głowacka Ludwika, Warszawa — Zakopianka.
Golmanówna Laura, Lwów — Ucieeha.
Goldenberg Dr. Arkadjusz z wycieczką, Łódź, Dom w.
Grudzień Jan, Warszawa — Modrzejów.
Grygrowicz Aniela, Rybinice — Wawel.
Imze Szenes, Węgry — Staszeczkówka.
Jaeckel Stanisł. z córką, Łódź — Sanato.
Kamiński Bronisł., Warszawa — Sienkiewicza, Winn.
Kahanowa Luśka, Kraków — Cieślówka.
Kaczorowski Wacław, Warszawa — Zalesie.
Kaniewski Stan. Zbign., Warszawa — Ligja.
Kremer Ewa z rodz., Warszawa — Przedświt.
Kleinman Ludw. z żoną, Łódź — Bystre.
Kistenecki Tad., Nidemia — H. M. O.
Kozielewska Marja, Warszawa — H. M. O.
Kolipiński Jan z rodz., Szamotuły — Kresy.
Kozietulski Bolesław, Ozorków — Marysin.
Komorowska Kazim. z rodz., Kraków, Szymony 1132.
Kobielnik Grzegorz, Drohobycz — pod Gubałówką.
Korczyńska Marja, Kowel — pod Gubałówką.
Kloc Jakób, Warszawa — Świt.
Kołodziejczak Ant. Bobrówna, — Walówka.
Korzeniowski Stan., Warszawa — Pomoc Bratnia.
Kulig Józef z żoną, Lwów — Kościeliska 36.
Kucharski Stan. z żoną, Poznań — H. M. O.
Kucharska Marja, Tomaszów Maz. — Wołodyjówka.
Kujawa Kazimierz z rodz., Poznań — Czarny Staw.
Kuczyńska Zeneida, Warszawa — Nowotarska 104.
Kubski Leon z żoną, Winnica — H. M. O.
Kubski Jan z żoną, Poznań — H. M. O.
Kulikowa Eugenja, Tarnów — Warszawianka.
Lange Aleks., Poznań — Helena.
Lerski Władysł., Lwów — Szałas.
Lenciner Józef, Łódź — Marja.
Lipowski Ryszard, Warszawa — Nieczuja.
Lombirtówna Zofja, Płock — Wołodyjówka.
Luft Nuta, Łódź — Marja.
Plewiński Jerzy z żoną, Warszawa — H. M. O.
Piechowiak Stefan, Poznań — H. M. O.
Pietrasiewicz Dr. Adam z żoną, Tarnogóry, H. M. O.
Potaszek Winc., Szamotuły — Sielanka.
Podhorodecka Meomila, Salonka — Limba.
Polańska Zofja z rodz., Warszawa — Łada.
Palka Paweł z żoną, Brzezinka — Gewont.
Pachner Ernest, Dobra — Stamary.
Patek Dr. Mieczysław, Kraków — Wanda.
Paszkiewicz Stan. z rodz., Wilno — Gewont.
Przestaszewski Ant. z żoną, Poznań — Kmicic.
Piasecki Marjan z żoną, Kielce — H. M. O.
Piątkowska Marja, Warszawa — Rennaissance.
Popowicz Marja, Lwów — Świetlana.
Propper Józef, Kraków — Wołodyjówka.
Połomska Marja, Bydgoszcz — Odrodzenie.
Poźniewiczówna Marja, Warszawa — Gładk e 1449.
Podłowski Skorupka Juljusz, Kraków — H. M. O.
Popek Stan. z żoną, Kraków — Nirwana.
Pustunk Marja, Nowy Sącz — Stamary.
Przybyło Paweł, Ratłów — Gewont.
Raczyński Łucjan z żoną, Kalisz — Wanda.
Restingerowa Bron. z synem, Kraków — Parnas.
Reich Tauba z siostrą, Rozwadów — Delfy, Bystre.
Rejmersowa Zofja, Warszawa — Marilor.
Rieger Isi, Nowa Wieś — H. M. O.
Roratowska Zofja, Warszawa — Zakopianka.
Rokosz Franc. z żoną, Modlin — Łada.
Rostafińska Marja z rodz., Warszawa, Nowotarska 50.
Rotter Stefa, Kraków — Zdrój, Nowotarska 4.
Rajszlowa Zofja, Warszawa — Szałas.
Rembalski R., Mysłowice — Modrzejów.
Reinhaldowa Reg. z dzieckiem, Kraków — Irys.
Regalska Halina, Zawiercie — Nirwana.
Rogowski Ant. z rodz., Kraków — Wanda.
Rubiński Tomasz, Kraków — H. M. O.
Ruczyński Brunon Antoni z żoną, Niesna — Gewont.
Rydygierówna Regina, Zawiercie — Nirwana.
Skowiński Michał, Kraków — Gerlach.

Smalkowa Id. z c., Warszawa — Żywczańskie 1456.
Skarżyńska Janina, Chełm — Czerw. Krzyż.
Sauer Jadw. z dzieckiem, Grojec — Nowotarska 104.
Sandecki Edward, Jasienowo — Antonin.
Sgraj Tomasz, Katowice — Kasztelanka.
Sławiński Wacław, Warszawa — Gerlach.
Sedlaczkowa Felicja, Kraków — Przedświt.
Sieczkowski Tadeusz, Łódź — Marja.
Siewierski Miecz., Warszawa — Jaśka, Bystre.
Skierkowska Aleks. z córką, Łódź — Borek.
Śliwiński Ryszard, Pszczyna — Wanda.
Sita Józef z żoną, Łagiewniki — Gewont.
Sobieszczański Władysław, Poznań — Kasprusie 33.
Sokołowski Tadeusz, Warszawa — Jaśka, Bystre.
Sokołowski Leszek, Warszawa — Jaśka, Bystre.
Skoczyński Tadeusz, Jarosław — Kmicic.
Słupowa Marja, Katowice — Gładkie 1449, Sobański.
Szyjkowski Marjan, Praga — Paryżanka.
Szczygieł Józef z wycieczką, Kraków — Dom wyc.
Schutt Liselotte, Łódź — Nowa.
Schweizerówna Helena, Lwów — Pomoc bratnia.
Schlafrig Teresa, Lwów — Złotogłów.
Szymanowski Stanisław, Ostrów — Nasza.
Szpak Antoni, Lublin — Kościeliska 33.
Schreiber Stefan z rodz., Kraków — Sport.
Schubert Maks., Pszczyna — Wanda.
Schirmer Wacław, Łowicz — Sanato.
Schulc Władysław, Katowice — Stamary.
Schein Jan, Zbydniów — Wanda.
Szymerakowski Stan., Kraków — Gewont.
Schweizerowa Anna, Król. Huta — Świt.
Szczepańska Walerja, Warszawa — Gewont.
Szancer Roman, Przemyśl — Gewont.
Stachurska Helena z córkami, Kielce — Wacława.
Stanach Juljan z wycieczką, Kraków — Dom wyc.
Stasińska Zofja Irena, Poznań — Kresy.
Strzałkowski L. z wyc., Warszawa — Dom wyc.
Stawowiakowa Józ. z rodz., Poznań — Kasprusie 33.
Strzyżowska Irena, Warszawa — Warszawianka.
Stankiewicz Stan., Jaworzno — Szałas.
Sterczewska Helena, Bydgoszcz — Tomkówka.
Styrylska An. z rodz., Kraków — Gładkie, Sobański.
Stryjewska Zuzanna z c., Warszawa — Nowotarska.
Starzyński Jerzy, Innowrocław — H. M. O.
Starzyński Dr. Stan., Sosnowiec — H. M. O.
Tarkowski W. z r., Warszawa, Pardałówka Ustupski.
Tratwa Emilja, Zawiercie — Irys.
Thiel Teresa, Poznań — Helena.
Thomas Paweł z rodz., Lubliniec — Zagórze.
Uszkiewiczowa Jan., Warszawa — Olcza 1559, Chyc.
Walter Natalja, Warszawa — Tatry.
Wałachówna Jadwiga, Lwów — Szałas.
Wadowska Wład., Łódź — Marja.
Ważbiński Wojciech, Słupce — Pomoc bratnia.
Wagner Franciszek, Bielsko — H. Sport.
Waraksiewicz Irena, Baranowice — Albion.
Walczak Leopold, Zgierz — Kubinówka.
Wilczuk Wanda, Warszawa — Mohylanka.
Więckowski Wład., Warszawa — Janówka Nowot.
Wilamowska Marja Wład., Warszawa — Smereków.
Wilczkiewicz Edmund, Lwów — Bezimienna.
Wittmann Feliks, Kraków — H. M. O.
Wiliński Feliks z żoną, Katowice — H. M. O.
Woltyński Adam, Poznań — Piast.
Wojtacka Zofja, Warszawa — Skibówki 2.
Wohlfeld Henryk, Kraków — Uciecha.
Wołyszynowicz Wł. z córką, Brześć Lit. — Dom Chał.
Wojtowicz Jan, Warszawa — Wanda.
Wojtyno Józef, Warszawa — Borek.
Wołczykówna Joanna, Król. Huta — Kasztelanka.
Wójciak Wojciech z żoną, Poznań — Stamary.
Wójcikówna Zofja, Krzywe — Jerzewo.
Wróblewski Konst. z rodz., Chicago — H. M. O.
Wnukowski Roman, Suwałki — Walówka.
Wnukowski Klemens, Katowice — H. M. O.
Wyżykowska R., Warszawa — Olcza 910, Króliczek.
Wypiór Juljusz, Król. Huta — Sanato.
Zanfal Edward z żoną, Kraków — Gewont.
Zachajczyk Stan., Poznań — H. M. O.
Zając Stan. z żoną, Warszawa — Zalesie.
Zarucka Janina, Warszawa — Kosiba.
Zadłodowa Anna z córką, Skierniewice — Pomkówna.
Zamkowski Franc. z żoną, Grudziądz — Gewont.
Zawadowski Józef, Lwów — Warszawianka.
Zelna Anna, Katowice — Turnia.
Zeltówna Janina, Kraków — Świtezianka.
Zglińska Zofja, Warszawa — Cieszynianka.
Ziobrówna Zofja, Bochnia — Odrodzenie.
Zylbernsztajn Ignacy, Częstochowa — Ciągłówka.
Zyffówna Edwarda, Łódź — Borek.
Żerebecka Aleksandra, Rybnik — Cieszynianka.
Żytomierski Wojciech, Katowice — H. M. O.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Nowym Targu.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu doręczenia zawiadomień o wysokości III. raty podatku majątkowego (płatnej do końca czerwca b. r., a z uwzględnieniem 14-dniowego okresu ulgowego, wolnego od kar za zwłokę — do 14 lipca b. r.) powstały skutkiem nieznajomości odnośnych przepisów w szerszych kołach podatników — pewne nieporozumienia wywołujące zaniepokojenie i mylne obliczanie na podstawie kwoty III. raty — wysokości całego podatku majątkowego. W następstwie tego interesowani a niepoinformowani o właściwym stanie rzeczy płatnicy, wnoszą bądź pojedyńcze, bądź gromadnie ustnie i pisemnie zażalenia na rzekomo niesprawiedliwe wymiary podatku, podnosząc różnego rodzaju zarzuty przeciw Urzędom Skarbowym, Komisjom szacunkowym, naczelnikom gmin, miejscowym podkomisjom i t. p. — a to zarówno bezpośrednio w Urzędzie Skarbowym jak i do Krakowskiej Izby Skarbowej, posłów Sejmowych, wiecach i t. p. Zarzuty te niesprawdzone i w przeważającej liczbie oczywiście bezzasadnie wykorzystują w sposób karygodny, a tylko dla zyskania sobie taniej popularności, niesumienni ludzie do wrogiej agitacji przeciw podatkowej, nawołując do niepłacenia „niesprawiedliwych“ podatków, wnoszenia masowych zażaleń do władz i t. d., godząc tem samem w najżywotniejszy interes państwowy, bo w finansowe podstawy państwa. Celem sprostowania, wyjaśnienia i usunięcia tych nieporozumień, oznajmia się co następuje:

Podatek majątkowy w myśl ustawy, płatny jest w 3 ratach (1924/5/6) półrocznie, czyli w 6 ratach półrocznych. Ponieważ ostateczna i definitywna jego kwota (z uwagi na olbrzymie prace wymiarowe i kombinacje rachunkowe w całem państwie) nie mogła być jeszcze do tej pory ustalona, przeto wszelkie dotychczas obliczone raty (I., II. i III.) mają z natury rzeczy charakter tylko prowizoryczny — jak to wyraźnie zaznaczają odnośne zawiadomienia o wysokości pierwszych trzech rat tego podatku — przyczem wysokość każdej z tych rat uwzględnia w przepisanej mierze dokonane już poprzednio wpłaty na podatek majątkowy (zaliczki i poprzednie raty). — Z uwagi na ten prowizoryczny charakter dotychczasowych rat, zawierają odnośne zawiadomienia uwagę, iż przeciw obliczeniu nie służy środek prawny (odwołanie), gdyż taki środek prawny będzie służył płatnikom przeciw definitywnie, czyli ostatecznie wymierzonemu podatkowi, o której wysokości zostaną zawiadomieni osobnemi nakazami płatniczemi, zawierającemi pouczenie o środkach prawnych (odwołaniach). — Te nakazy płatnicze zostaną doręczone każdemu płatnikowi prawdopodobnie już w czasie najbliższym.

a) Płatnicy, którym wymierzono prowizorycznie podatek już w roku 1924 i którzy spłacili już dotąd I. i II. ratę tego wymiaru, a niektórzy z nich, t. j. „więksi“ także i zaliczki) — mają tytułem III. raty wpłacić dalszą kwotę, zastosowaną zarówno do ich dotychczasowych wpłat jak i ewentualnie do kwoty sprostowanego na podstawie dokładniejszych dat przez komisje szacunkowe wymiaru. Stąd pochodzić może, że III. rata, stanowić mająca w zasadzie jedną szóstą część całego podatku — różni się ową kwotą od raty I. — uwzględnia bowiem powyższą zmianę, t. j. sprostowanie pierwotnego wymiaru, oraz dokonania wpłaty.

b) Płatnicy, którzy w r. 1924 nie otrzymali zawiadomienia o I. i II. racie podatku, pominięci przy zeszłorocznym wymiarze wskutek nierzetelnych własnych zeznań, wskutek mylnego wykazania się w spisach majątkowych z mniejszym majątkiem i t. p.), a którym komisje szacunkowe wymierzyły podatek dopiero z wiosną 1925 r. na podstawie zebranych, dokładniejszych dat wymiarowych, i którzy z tego powodu nie wpłacili dotąd wogóle niczego na podatek majątkowy — mają w zawiadomieniach o III. racie wykazaną połowę (trzy szóste) całego podatku — a to celem słusznego wyrównania ich powinności podatkowej, z płatnikami pod a) t. j. tymi, którzy tymczasem już wpłat takich dokonali, czyli celem osiągnięcia tego, aby w lipcu 1925 r., t. j. po upływie połowy (1 i pół roku) całego okresu płatności podatku (3 lata) każdy płatnik miał już zapłaconą połowę całego podatku majątkowego — w myśl intencji ustawy. Ta kwota III. raty u płatników pod b) zawiera w sobie przeto właściwie I., II. i III. ratę podatku — wykazano ją zaś tylko w jednej cyfrze (jako III. ratę) zarówno celem uproszczenia manipulacji rachunkowej, jakoteż celem zwolnienia tych płatników od dotkliwych kar za zwłokę, któreby Kasy Skarbowe musiały od nich pobrać (4% miesięcznie) osobno od I. raty, płatnej jeszcze w I. półroczu 1924 r., oraz osobno od II. raty, płatnej w jesieni 1924 r. — Na takie przeto uregulowanie rat ci płatnicy, o których tu mowa — najmniej mają powodu narzekać. Płatnicy ci, chcąc z wysokości III. raty wykombinować sobie już obecnie kwotę całego swego podatku majątkowego (płatnego w okresie 3 lat), podwoją tylko kwotę swej III. raty, płatnicy zaś pod a) (t. j. „dawniejsi“) nie mogą z wysokości III. raty wykombinować wysokości całego podatku, ponieważ na kwotę ich III. raty działały już dokonane poprzednio wpłaty — jedni i drudzy zaś otrzymają niebawem (o czem wyżej) nakazy płatnicze, ustalające ostatecznie ich cały podatek.

Powyższe wyjaśnienia powinny — jak sądzić należy — przyczynić się do należytego zrozumienia znaczenia III. raty podatku majątkowego i położyć kres zarówno możliwym nieporozumieniom w tej sprawie, jakoteż niesumiennej agitacji, podjętej przez niepowołane jednostki, narzucające się — dla celów osobistych lub partyjnych, na opiekunów rzekomo pokrzywdzonej podatkami ludności.

Nowy Targ, dnia 22 czerwca 1925 r.

Informator.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ
od 5-go czerwca do 30-go września 1925 r.

Do Zakopanego przychodzą:

ze Lwowa, Krakowa osobowy 6·35,
z Warszawy pospieszny 8·05,
z Krakowa pospieszny 12·50,
z Krakowa osobowy 15·45,
z Krakowa osobowy 20·25.

Z Zakopanego odchodzą:

do Krakowa osobowy 8·35
do Krakowa osobowy 13·35,
do Krakowa, Poznania pospieszny 15.50,
do Warszawy pospieszny 18·20,
do Krakowa i Lwowa osobowy 23·00.

Ulgi kolejowe.

Do korzystania z 66% zniżki przy bilecie powrotnym od zasadniczej ceny biletu pociągów zwyczajnych uprawnieni są wszyscy goście, przebywający w Zakopanem, co najmniej 14 dni.

Zaświadczenia wydaje biuro T. K. U. w dni zwykłe od godz. 9 do 1. za opłatą 50 gr, na 48 godzin przed wyjazdem. — Bez powyższego zaświadczenia, kasy kolejowe zniżki nie udzielają.

Komunikacje samochodowe.

I) Dworzec Zakopane—ul.Kościuszki—Krupówki—Zamojskiego—Chałubińskiego—Bystre—**Jaszczurówka** i z powrotem. Odjazd co godzinę. Kurs 1 złoty.

II) **Do Szczawnicy** codziennie o godz. 9 rano. Odjazd z Krupówek, obok Bazaru Polskiego. Cena 20 zł. — **Do Morskiego Oka** codzienne o godz. 10 rano. Odjazd z Krupówek, obok Bazaru Polskiego. Cena 12 złotych.

a) Cennik pensjonatów

ważny od 25 kwietnia 1925

dla pensjonatów I. kategorji . . . . do 10·— zł
„ „ II. „ . . . . „ 8·— zł
„ „ III. „ . . . . „ 6·50 zł

Ceny rozumie się za pokój, ze światłem, pościelą i utrzymaniem. Za obsługę wolno doliczać 5%.

w hotelach II. klasy
a) pokój jednoos. z bielizną, światłem i obsługą 3—4 z
b) „ dwuos. „ „ „ „ „ 5—6 zł

w hotelach III. klasy
a) pokój jednoos. z bielizną, światłem i obsł. 2·50—3 zł
b) „ dwuos. „ „ „ „ 3·50—4·50 zł

b) Ceny t. zw. mieszkań sezonowych.

Tytułem czynszu najmu jednego pokoju umeblowanego za cały sezon letni, t. j. za okres czteromiesięczny (czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień) pobierać wolno od 150 do 250 złotych, zależnie od położenia i urządzenia domów. Za kuchnie i wielkie, słoneczne werandy, pobierać wolno połowę czynszu za pokój.

Cennik niniejszy nie dotyczy mieszkań osób, przebywających stale w Zakopanem dla wykonywania zawodu, ani osób mieszkających tutaj przez czas dłuższy dla zdrowia.

Na dnie wynajmować mogą pokoje tylko osoby, posiadające koncesję przemysłową i według osobnego cennika dla t. zw. pokoi umeblowanych.

Taryfa doróżkarska

Wyszczególnienie jazdy:	Dorożka 1 konna Zł.	Dorożka 2 konna Zł.
I.		
1. do lub z dworca kol. do I. obwodu	1·50	2·50
2. „ „ „ „ II. „	2·50	4·—
3. „ „ „ „ Sanator.	2·50	4·—
4. do Sanat. w Kościeliskach tam i z powr.	6·—	9·—
5. do Sanat. „ z 1 g. czekan.	10·—	15·—
II.		
6. za kurs w I obwodzie . . .	1·—	2·—
7. „ „ z I-go do II-go obwodu .	1·50	2·50
8. do Sanator. z I obwodu . . .	2·—	3·—
9. „ „ z II „ . . .	2·50	4·—
10. za jeden kwandrans jazdy w obrębie Zakopanego	1·—	1·50
11. za każde 15 minut czekania . .	1·—	1·50
III.		
12. okrężne przez Bystre, Olczą, Usłup do Zakopanego . . .	7·50	12·—
13. do Kuźnic, Jaszczurówki, Strążysk. Olczy, Krzeptówek, tam i z powr.	6·—	9·—
14. do dol. Kościelis. do res. tam i z powr.	12.—	18·—
15. j. w. do Pisanej z 3 godz. czekaniem	14.—	21·—
16. na Cyrhlę i 1 godz. czekaniem .	10.—	15·—
17. do wodosp. Miczkiewicza, tam i z pow.	20·—	30·—
18. do Morskiego Oka	25·—	40·—

Za czekanie nie liczy się pierwszych 10 minut w I i II. obwodzie. Za pakunek ponad 25 kg. umieszczony na koźle, należy się dopłata 25% taksy. Jazda w nocy o 50% drożej. Przy wycieczkach, jednokonni mają obowiązek wieźć 2 osoby dorosłe i jedno dziecko, parokonni 4 osoby dorosłe, przy kursach 3 osoby dorosłe i jedno dziecko. Dwoje dzieci liczy się jako jedna osoba dorosła. Za nocny kurs jazdy uważa się od 1 maja do 30 września włącznie czas od godz. 10 wieczór do 6 rano, zaś od 1 października do 30 kwietnia włącznie czas od 9 wieczór do 7 rano.

Zarząd Tow. „Sztuka Podhalańska“ zawiadamia niniejszem, że dnia 1 lipca b. r. otwartą została w Zakopanem, w Szkole Przemysłu Drzewnego I Wystawa Drzeworytów Polskich.

Eksponaty należy nadsyłać na ręce p. dyr. K. Stryjeńskiego.

Za Zarząd: W. Brzega, sekr., ks. J. Humpola, prez.

Skorowidz.

Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.

Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach karnych i wojskowych, Ogrodowa, willa „Jaśka“.

Dr. Diehl Józef, ul. Sienkiewicza Willa „Tolin“.

Apteki:

Apteka „Pod Białym Orłem“ — F. Tabeau, ul. Krupówki.

Apteka „Pod Opatrznością“ — Otmar Hordyński, ul. Witkiewicza.

Drogu**erje:**

Emil Closmann, Krupówki 43.

Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny“.

Fotograficzne zakłady.

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis a vis St. Karpowicza.

Fryzjerzy:

Boni Stanisław, Hotel „Stamary“.

Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, vis a vis hotelu „Morskie Oko“, Tel. 42.

Jubilerzy i zergamistrze:

Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.

M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski“. Także szkła optyczne.

Tekstyle. Konfekcja.

Stanisław Birtus, ul. Krupówki — „Bazar Polski“.

Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.

Maksymiljan Skibiński, ul. Krupówki 20.

Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

Księgarnie:

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.

Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.

L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko“ oraz wypożyczalnia książek.

Kefir.

Marjan Dorobczyński, ul. Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego.

Notarjusz:

Dr. Stefan Góra, Krupówki nad księgarnią Zwolińskiego.

Pamiątki z Zakopanego i Galanterja:

H. M. Asłanowicz, Krupówki, vis à vis hotelu „Staszeczkówka“.

Bezé, ul. Krupówki i ul. Kościuszki.

Bohusz-Zończyk — ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.

Kiosk „Rozwoju“ — ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.

J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

„Pocztówka“, kiosk, ul. Kościuszki, róg ul. Sienkiewicza.

Pensjonaty.

„Albion“, ul. Zamojskiego.

„Jasna“, ul. Chramcówki.

„Konradówka“, ul. Sienkiewicza.

„Pod Matką Boską“, ul. Ogrodowa.

„Sanato“,‘ ul. Jagiellońska.

„Szałas“, Kasprusie.

„Warszawianka“, ul. Jagiellońska.

Przybory sportowe i turystyczne:

„Komispol“, Oddz. Zakopane, Krupówki 29.

Bracia Schiele, fabryka nart, saneczek i t. p., ul. Kasprusie.

Spożywcze artykuły:

„Bazar Polski“, sklep główny, ul. Krupówki, filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.

Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis à vis księg. Gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonjalne i cukry).

Sprzedaż i kupno:

„Panta“, Biuro sprzedaży domów, parcel i t. p., ul. Krupówki, gmach poczty, tel. 76.

Wytwórnia kilimów:

„Kilim“, ul. Krupówki.

Zabawki dla dzieci:

J. F. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

Wydawca oraz redaktor naczelny i odpowiedzialny: Maksymiljan Skibiński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem Romana Ferka w Krakowie.